

Bp Józef Wróbel SCJ

Okolicznościowy komentarz do dokumentu KEP w sprawie korzystania ze szczepionek

Szanowni Państwo

Profesorowie i Doktorzy

Wydziału Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego

Serdecznie dziękuję za przesłany mi list i zainteresowanie stanowiskiem Kościoła katolickiego na temat korzystania ze szczepionek AZ i JJ. Z szacunkiem odnoszę się też do Państwa spostrzeżeń i pytań postawionych w tym liście. Ewidentnie nie dali się Państwo uwieść szumowi medialnemu, w którym potrzebną dyskusję społeczną zdominowały opinie obce dokumentowi. Można odnieść wrażenie, że niektóre osoby nie przeczytały dostatecznie ze zrozumieniem dokumentu lub oparły swoje opinie na doniesieniach agencyjnych, na streszczeniach pełnych ogólników czy też tylko na sensacyjnie sformułowanych tabloidalnych nagłówkach.

Odpowiedź na Państwa pytania zacznę od kilku uwag wstępnych. Dokument z 14.04. br. powstał na życzenie Przewodniczącego i Sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski. Był on też przez to gremium autoryzowany. Nie przedstawia więc on mojego prywatnego stanowiska, chociaż jestem jego autorem. Dokument ten stanowi kontynuację dokumentu Zespołu Ekspertów KEP ds. Bioetycznych z 23.12.2020 roku, co zostało podkreślone zaraz na jego początku. Odniesienie do wcześniejszego dokumentu jest istotne dla zrozumienia pozytywnego stosunku Kościoła katolickiego (i mojego) do szczepień respektujących wolność osobistą każdego człowieka oraz do związku tych dokumentów z nauczaniem Stolicy Apostolskiej, które również Państwo przywołują.

Dokument z 14.04. br., podobnie jak i wszystkie stanowiska Kościoła katolickiego, musi być interpretowany bardzo ściśle, zgodnie z nauczaniem katolickiej bioetyki i katolickiej teologii moralnej oraz z intencjami autora(ów). Interpretacja dokumentów kościelnych bez takiego odniesienia prowadzi nieuchronnie do błędnych interpretacji oraz uznawania ich za prywatną, obarczoną błędem opinię autora. Właściwe odczytanie dokumentów kościelnych i religijnych zakłada również intelektualną otwartość lektora na przekaz autora, tzn. brak wstępnych uprzedzeń do jego religijnych przekonań i w ogóle do nauk kościelnych (filozofii chrześcijańskiej i teologii). Tak właśnie można to było zauważyć, że niektóre komentarze w

uprzedzeniu do tematu aborcji z góry wykreśliły możliwość wydobycia prawdziwych treści i uparcie ograniczały swój komentarz jedynie do słów wskazujących na moralną niegodziwość szczepionek AZ i JJ oraz do obowiązku sprzeciwu katolików (co jest prawdą i konsekwentnie ma pokrycie w dokumencie), wyciągając stąd niezgodny z dokumentem wniosek, że bp J. Wróbel „zakazuje szczepień tymi preparatami”. Jednakże wezwanie katolików do wyrażenia zastrzeżeń wobec używania tych specyfików nie jest tożsame z zakazem szczepienia się. Dokument wyraźnie stwierdza, że wobec niegodziwości technologii stosowanych w przypadku AZ i JJ pierwszeństwo mają szczepionki mRNA (aktualnie Pfizer i Moderna). Jednocześnie dokument podkreśla, że negatywna ocena technologii AZ i JJ nie wyklucza ich użycia, kiedy brak jest szczepionek mRNA, czy też w przypadku konieczności zdrowotnych i epidemicznych.

Państwo trafnie ujęli te konieczności. Jednakże w sensie ścisłym dokument nie mówi, że wszystkie te warunki muszą być jednocześnie spełnione. Nie jest to też kompletny zbiór warunków.

Tak, na przykład, pierwszy warunek: „[katolik] jest wprost zobligowany do zaszczepienia się”. Stopień zobligowania może być różny. Prawo polskie obliguje do poszanowania wolności obywateli, co też deklaruje pierwszy dokument o szczepionkach. Oznacza to, że nikogo nie można zmuszać do zaszczepienia się (por. także Nota Kongregacji Nauki Wiary z 21.12.2020). Jednak zasady moralne nigdy nie mogą się ograniczać do

proklamacji wolności, ale wskazują na obowiązek zagospodarowania tej wolności osobistą odpowiedzialnością. Stąd osoby w swej wolności powinny mieć świadomość moralnej powinności szczepienia się, gdyż nikt nie jest tylko prywatną osobą i wszyscy są zobligowani do troszczenia się również o zdrowie bliźnich i o dobro wspólne. Dotyczy to przede wszystkim osób pracujących w zespołach (zwłaszcza zamkniętych) i angażujących się publicznie (np. zakłady pracy, wojsko, policja, szpitale, szkoły, uniwersytety, nabożeństwa kościelne niezależnie od wyznania, itp.).

Punkt drugi (brak możliwości zaszczepienia się preparatem mRNA). Jak już wyżej podkreśliłem, w świetle zasad etycznych szczepionki te winny być traktowane priorytetowo, gdyż są wolne od poważnych obciążeń moralnych. Jednak – zgodnie z dokumentem – warunek ten winien być spełniony, jeżeli istnieje taka możliwość, mając na uwadze dostęp do nich (są dostępne na miarę potrzeb) oraz okoliczności ich użycia (kto, gdzie i kiedy). Wiadomo, że aktualnie, ze względu na odgórny rozdzielnik i ilości dostarczanych dawek (nie rozstrzygamy, kto jest odpowiedzialny za dostęp do szczepionek, czy zależy on od naszych Władz czy od umów EU z producentami), jedna grupa społeczna korzysta z Pfizera, inna z Moderny, inna z AZ. (np. szkoły, uniwersytety), a już wkrótce jeszcze inna z JJ. W pewnym zakresie są to zdarzenia losowe, a nie wybór osoby szczepiącej się. Stąd każdy może się zgodzić na przypisaną mu szczepionką. Moim skromnym

zdaniem dokument przedstawia tę zasadę w zrozumiały sposób: „wierni, którzy nie mają możliwości wyboru innej szczepionki i są wprost zobligowani określonymi uwarunkowaniami (np. zawodowymi, posłuszeństwa w ramach określonych zespołów, struktur, urzędów, służb, dla których przeznaczono właśnie te szczepionki) mogą z nich skorzystać bez winy moralnej”. Zasada ta dotyczy również sytuacji opisanej przez Państwo w pytaniu nr 3. Mając na uwadze stwierdzone przez medycynę drogi rozprzestrzeniania się wirusa, nikt nie może wykluczyć, że nie ulegnie infekcji, ani jako bezobjawowy nosiciel nie będzie zakażał innych osób. Powinien więc zaszczepić się dostępną dla niego szczepionką.

Jednocześnie nie wyklucza się, że przedstawiciel którejkolwiek z grup, szczególnie wrażliwy na genetykę AZ i JJ, może odmówić przyjęcia takiej szczepionki. Cóż można zrobić? Nie tylko rozłożyć bezradnie ręce, ale zawsze pozostaje możliwość dialogu, a nade wszystko uświadomienie zagrożenia, jakie stwarza brak szczepienia się i w związku z tym uświadomienie obowiązku unikania kontaktów społecznych, a przynajmniej zdecydowanego ich ograniczania – pozostania w swoistej kwarantannie.

W innych sytuacjach odłożenie szczepienia owocuje przeniesieniem takiej osoby na koniec kolejki, a więc i tutaj wzrostem ryzyka zakażenia. Osoba korzysta więc z prawa wolności, ale postawa taka nie jest wolna od odpowiedzialności moralnej. Zakłada więc ona wsłuchanie się w swoje sumienie i domaga się poważnych

racji, a nade wszystko wypełnienia określonych obowiązków, czy to w zakresie troski o zdrowie i życie swoje i bliźnich, czy też okazania posłuszeństwa wobec osób odpowiedzialnych za porządek społeczny i zdrowie publiczne (przełożonych i władzy).

Etyk nie może odgórnie rozstrzygnąć, jaką drugą dawkę szczepionki ma ktoś przyjąć. Na wstępie nie wchodzi bowiem w grę kwestie etyczne, ale medyczne, które musi rozstrzygnąć kompetentny lekarz. Można jednak wstępnie sformułować ogólne wytyczne. Jeżeli lekarz stwierdzi, że ten, kto pierwszy raz zaszczepił się np. AZ lub JJ, musi w drugim rzucie skorzystać z tej samej szczepionki, może to uczynić bez wyrzutów sumienia. Jeżeli lekarz stwierdza, że za drugim razem można skorzystać z innej szczepionki (zakładamy, że specyfik Pfizer czy Moderna jest dostępny bez społecznych komplikacji i bez jakiegokolwiek szkody dla innych osób), winien z niej skorzystać, gdyż nie budzi ona zastrzeżeń moralnych. Jeżeli jednak wybór drugiej szczepionki wiąże się z jakimś problemem pozamedycznym, osobistym czy społecznym, przy drugim szczepieniu może skorzystać bez problemów moralnych z tej pierwszej (domyślnie AZ lub JJ).

W tym duchu należy też rozumieć zdanie: „katolicy nie powinni się godzić na szczepienie tymi szczepionkami (AZ i JJ), gdyż [gdy] istnieją inne (mRNA)”. Innymi słowy, katolicy manifestując swój sprzeciw wobec aborcji, winni korzystać z mRNA, jeżeli istnieje taka możliwość. Winni też wywierać naciski na osoby

decydujące (respektując zasady społeczeństwa demokratycznego i wzajemnego szacunku), aby mieli możliwość skorzystania z mRNA; oczywiście jeżeli te osoby decydujące rzeczywiście mają możliwość wyboru oczekiwanej szczepionki dla swoich podopiecznych.

W końcu Państwo stawiają pytanie dotyczące relacji dokumentu z 14.04.br. do Noty Kongregacji Nauki Wiary z 21.12.2020. Jak Państwo pewno zauważyli, w mediach pojawiły się głosy, że dokument z 14.04. br. jest niezgodny z Notą Kongregacji Nauki Wiary z 21.12.2020 roku, a w niektórych wypowiedziach, że jest bardziej restrykcyjny. Takie opinie może głosić ktoś, kto nie czytał stanowisk Stolicy Apostolskiej w materii szczepionek i opiera się tylko na opiniach niekompetentnych osób. Jeżeli dokument z 14.04. br. odbiega od stanowiska Stolicy Apostolskiej, to tylko w tym mało znaczącym miejscu, gdzie etycy Kongregacji Nauki Wiary wyjaśniają możliwość szczepienia się budzącymi sprzeciw moralny szczepionkami AZ lub JJ, powołując się na tradycyjną zasadę teologicznomoralną mówiącą o warunkach współpracy formalnej i materialnej w złem. Watykańska prezentacja tej zasady w jej Nocie jest trudna do zrozumienia nawet dla ludzi z wykształceniem teologicznym i stąd w dokumencie z 14.04. zagadnienie to zostało przedstawione – wydaje mi się – w sposób bardziej zrozumiały.

Pragnę jeszcze zauważyć, że Nota z 21.12.2020 nie jest autonomicznym, jedynym dokumentem, ale stanowi uzupełnienie do Instrukcji powyższej Kongregacji pt. Dignitas Personae z 8 września 2008 (co na wstępie też podkreśla Nota i co podkreślał nasz pierwszy dokument z 23.12.2020 r.). Dokument zredagowany przeze mnie w pełni odnosi się do tych stanowisk Kongregacji; na nich jest wzorowany. Czy jest bardziej restrykcyjny? Odpowiedź dają te dwa dokumenty watykańskie. Oto na początek wybrane wypowiedzi z Instrukcji Dignitas personae:

„Do badań naukowych oraz do produkcji szczepionek lub innych produktów bywają niekiedy wykorzystywane linie komórkowe, powstałe w wyniku niegodziwego zabiegu, wymierzonego przeciwko ludzkiemu życiu lub fizycznej integralności bytu ludzkiego. Związek z niesprawiedliwym działaniem może być bezpośredni lub pośredni. [...] Wszystko to rodzi różnorakie problemy natury etycznej, związane ze współdziałaniem w złu i zgorzeniu” (nr 34).

„Powinno się zawsze uwzględniać wymóg moralny, żeby nie było w tym żadnego współdziałania w dobrowolnym przerywaniu ciąży i nie spowodowało się zgorzenia». W odniesieniu do tego niewystarczające jest formułowane przez niektóre komitety etyczne kryterium niezależności, czyli uznanie, iż jest rzekomo etycznie godziwe wykorzystanie «materiału biologicznego» z niegodziwego źródła, pod

warunkiem, że istnieje wyraźny rozdział pomiędzy tymi, którzy produkują, zamrażają i uśmiercają embriony, a uczonymi, którzy prowadzą doświadczenia naukowe. Kryterium niezależności nie wystarcza, by uniknąć sprzeczności w postawie osoby, która twierdzi, że nie popiera nieprawości popełnianej przez innych, ale jednocześnie akceptuje dla potrzeb własnej pracy „materiał biologiczny” uzyskiwany przez innych w wyniku takiej nieprawości” (nr 35).

„Naturalnie w ramach tych ogólnych założeń istnieje zróżnicowana odpowiedzialność, i ważne racje mogłyby po części usprawiedliwić moralnie wykorzystanie rzeczonoego «materiału biologicznego». Tak więc na przykład zagrożenie życia dziecka może upoważnić rodziców do zastosowania szczepionki wyprodukowanej przy użyciu linii komórkowych niegodziwego pochodzenia, nie mniej jednak pozostaje obowiązek wszystkich by wyrazić swój sprzeciw i zażądać od osób odpowiedzialnych za systemy opieki zdrowotnej, by dostępne były inne rodzaje szczepionek” (nr 35).

Z kolei z Nocie Kongregacji z 2020 roku można przeczytać:

„Należy podkreślić [...], że godziwe moralnie używanie tego typu szczepionek [jak AZ czy JJ], ze względu na szczególne warunki czyniące go takim [linie komórkowe pochodzące z aborcji], nie może stanowić samo z

siebie legitymizacji, również pośredniej, dla praktyki aborcji, i zakłada sprzeciw wobec tej praktyki ze strony tych, którzy te szczepienia stosują” (nr 4).

„Dozwolony użytek takich szczepionek [jak AZ lub JJ] nie zakłada i nie może zakładać w żaden sposób moralnej akceptacji dla użycia linii komórkowych pochodzących z abortowanych płodów” (nr 4).

Mam nadzieję, Szanowni Państwo, że w jakiejś mierze odpowiedziałem na przedstawione mi dylematy. Jeszcze raz wyrażam szacunek dla Waszych badań naukowych i pytań etycznych.

Z koleżeńskim pozdrowieniem

Bp Józef Wróbel SCJ

Biskup Pomocniczy Archidiecezji Lubelskiej

Lublin, 19.04.2021

Źródło: archidiecezjalubelska.pl